




LESZEK KANIA

 <http://orcid.org/0000-0001-8838-5651>  
Uniwersytet Zielonogórski

## ***Instytucja zwierzchnika sądowo-karnego jako dysponenta sądu polowego w Wojsku Polskim w latach wojen o granice Rzeczypospolitej 1918—1921***

### ***Wstęp***

W memuarach dowódców wojskowych działalność sądów wojennych pojawia się zdawkowo lub nie ma jej wcale. Wytlumaczenie tej absencji jest proste, choć nikt się do tego nie przyznaje. Samodzielny w orzekaniu wojskowy sąd polowy był zwykle solą w oku generalicji. O wiele łatwiej było powołać sąd wojenny złożony z zaufanych podwładnych i podyktować im wyrok. „Własny” sąd polowy był w orzekaniu posłuszny. Tymczasem sąd polowy złożony z prawników przesiąkniętych ideałami sprawiedliwości i wykształconych na dorobku prawa rzymskiego był nieobliczalny. Sądy polowe niejednokrotnie irytowały dowódców związków taktycznych, etapów, armii i frontów. Jeśli musiały już istnieć, to dowódcy chcieli je widzieć w roli jednego z narzędzi egzekwowania karności i wymuszania posłuszeństwa dla rozkazów. Wszak w tej roli sądy wojenne występowały w armiach europejskich na frontach Wielkiej Wojny. W wojsku Rzeczypospolitej i polskich formacjach wojskowych sądy wojenne były obecne od końca XVI w. do końca epopei legionowej i kresu istnienia jednostek wojskowych podległych Radzie Regencyjnej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zob. np. G. Błaszczyk: *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju polskich sił zbrojnych i prawa wojskowego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH], 1979, z. 2; J. Kamiń-

Zagadnienie wypracowania modelu sądownictwa wojennego u progu niepodległości Rzeczypospolitej nie jest wdzięcznym tematem badawczym. Materiał źródłowy zachował się szcątkowo, a kształtowanie modelu ustrojowego sądów wojennych pozostaje na marginesie zainteresowań historyków wojskowości i badaczy polskiego prawa wojskowego. Pokrewną tematyką zajmował się przede wszystkim Tomasz Szczygieł, którego polem badawczym jest wojskowa procedura karna w okresie międzywojnia, autor niniejszego opracowania i przedwojenni audytorzy<sup>2</sup>. O ile problematyka obowiązywania źródeł wojskowego prawa sądowego została już zbadana, o tyle zagadnienie tworzenia i ewolucji sądownictwa polowego w trakcie wojen o granice II RP wymaga osobnych studiów. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie statusu dowódcy wojskowego występującego w roli zwierzchnika sądowo-karnego jako dysponenta sądu polowego<sup>3</sup>. Podstawą badań są materiały archiwalne rozproszone w kilkudziesięciu zespołach zdeponowanych w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie-Rembertowie im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

---

ski: *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*. Warszawa 1928; L. Kania: *Sądy wojskowe w Księstwie Warszawskim*. „Studia Lubuskie” 2010; Idem: *Sądy wojenne w armii Królestwa Polskiego 1815—1930*. „Studia Lubuskie” 2013; Idem: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795—1945. Organizacja — prawo — ludzie*. Siedlce 2015; K. Koranyi: *Geneza wojsk cudzoziemskich i ordynacja sądów wojskowych*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1937, T. 17; A. Lityński: *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Łódź—Gdańsk 1988; W. Organiściak: *Geneza i znaczenie „Artykułów wojennych hetmańskich” z 1609 r.* „Z Dziejów Prawa” 2006, cz. 8; Z. Spieralski: *Instrukcje i artykuły hetmańskie Jana Tarnowskiego*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, T. 46; M. Stanulewicz: *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*. Poznań 2005.

<sup>2</sup> T. Szczygieł: *Kadry wojskowej służby wymiaru sprawiedliwości i ich szkolenie w Polsce w okresie międzywojennym — podstawy prawne*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2016, T. 49; Idem: *Unifikacja i kodyfikacja wojskowej procedury karnej w II Rzeczypospolitej*. CPH 2017, T. 69, z. 1; Idem: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918—1939)*. Katowice 2017; Idem: *Wojskowe postępowanie polowe i doraźne w II Rzeczypospolitej*. „Z Dziejów Prawa” 2016, T. 9 (17); L. Kania: *Wyroki bez apelacji. Sądy polowe w Wojsku Polskim w czasie wojny z Rosją Sowiecką 1919—1921*. Zielona Góra 2019. Zob. studia i opracowania T. Rybickiego, T. Wrześniowskiego, J. Dańca, J. Krzemińskiego i M. Buszyńskiego na łamach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” w 1928 r.

<sup>3</sup> W dokumentach wytworzonych przez dowództwa wojskowe i sądy polowe w latach 1918—1921 używano zamiennie nazwy „zwierzchnik sądowo-karny”, „zwierzchnik sądowy”, rzadziej „dowódca właściwy”.

## Organizacja sądownictwa polowego w latach 1918—1921

W pierwszym półroczu niepodległości w kierownictwie państwa doszło do sporu o kształt sądownictwa wojskowego w oddziałach frontowych. Wybór był trojaki: 1) pozostawić dowódcom wielkich jednostek i związków operacyjnych (brygad, dywizji, grup operacyjnych, armii i frontów) nieskrępowaną możliwość posługiwania się sądami polowymi wedle swego uznania, 2) pozostawić sądy polowe w rękach prawników i uczynić ich wyłącznym gospodarzem procesów karnych, 3) wybrać wariant mieszany. Wedle tej trzeciej opcji, sędziowie sądów polowych byłiby w orzekaniu niezawisli, ale wyższym dowódcom jako ich zwierzchnikom sądowo-karnym należało pozostawić prawo do zatwierdzania i zmiany zapadłych wyroków. Istota sporu sprowadzała się do odpowiedzi na fundamentalne pytanie: czy wybieramy sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, czy utrzymujemy sądownictwo polowe w kształcie znanym z lat Wielkiej Wojny? Naczelnny Wódz zdecydował się na jeszcze inną koncepcję, która sprawdziła się w latach 1914—1918. Koncepcja ta sprowadzała się do recepcji modelu zaczerpniętego z armii rosyjskiej, tj. istnienia sądów polowych wedle proponowanego trzeciego wariantu z równoległym funkcjonowaniem sądów pułkowych obsadzanych oficerami liniowymi. Te ostatnie były właściwe w drobnych sprawach o występki<sup>4</sup>. Powołanie w jednostkach liniowych szczebla pułku (zakładu równorzędnego) sądów pułkowych, które umocowano do sądenia sprawców drobnych przestępstw, zostało bardzo źle przyjęte przez Korpus Sądowy. W założeniu sądy pułkowe wzorowane na systemie rosyjskim miały odciążać terytorialne sądy wojskowe i frontowe sądy polowe od drobnych spraw i przeciwdziałać lawinowo rosnącej przestępczości. Pamiętajmy, że w piątym i szóstym roku wojen ludzie byli zdemoralizowani nędzą, korupcją i głodem, wytrzebieni „hiszpanką”, gruźlicą, tyfusem i chorobami wenerycznymi. Wyniszczenie fizyczne i moralne stało się udziałem milionów ludzi na kontynencie europejskim. Sądy pułkowe miały egzekwować porządek prawny i dyscyplinę w oddziałach w odniesieniu do przestępstw mniejszego kalibru. I zadanie to spełniły. Prawnicy wojskowi poddali sens ich istnienia krytyce, choć później uskarżali się na zalew drobnych spraw w sądach polowych<sup>5</sup>. Wobec niepokojącej skali dezercji, uchylania się od służby wojskowej i zalewu przestępczości kryminalnej pojawiła się potrzeba powrotu do

<sup>4</sup> Zagadnienie źródeł wojskowego prawa karnego zostało omówione w: L. Kania: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim...*, s. 210 i nast.

<sup>5</sup> Sądy pułkowe były właściwe w sprawach o przestępstwa wojskowe zagrożone przez przystosowany do polskich warunków niemiecki kodeks karny wojskowy z 1872 r. karą aresztu w wymiarze do 6 miesięcy lub karą grzywny, zaś za występki przeciwko mieniu zagrożone przez rosyjski kodeks karny N.S. Tagancewa z 1903 r. karą do 1 roku więzienia.

twardego kursu trzymania dyscypliny i zdolności bojowej wojska. Wydaje się, że sama obecność sądów pułkowych stwarzała możliwość kształtowania karności poprzez wyposażenie dowódców w realny instrument kształtowania dyscypliny wojskowej. Ale sądy pułkowe nie były remedium na przestępczość w wojsku. Poza ich właściwością rzeczową pozostały zbrodnie dezercji, szpiegostwo, rabunki, nadużycia przy dostawach dla wojska, nie mówiąc już o zabójstwach, odmowie wykonywania rozkazów, targnięciu się na przełożonego, buntach i zbrodniach popełnionych przez cywilów na szkodę państwa i sił zbrojnych. Mimo to prawnicy wojskowi poddali ich działalność krytyce, a jeszcze wiele lat po wojnie manifestowali niechęć do idei powołania tych sądów. Uczynił to choćby płk Bolesław Matzner w jubileuszowym albumie wydanym w rocznicę X-lecia odrodzenia Rzeczypospolitej, mimo wiedzy, że zamysł wprowadzenia sądów pułkowych forsował Józef Piłsudski<sup>6</sup>. Powierzenie sądownictwa oficerom liniowym — zdaniem prawników wojskowych — było pomysłem chybionym. Dziś można by się o to spierać. W 1920 r. doprowadzono do zastąpienia sądów pułkowych wojskowymi sądami załogowymi (WSZ), które obsadzono oficerami służby sprawiedliwości.

Faktycznie wybór czwartej opcji budowy sądownictwa wojennego w pierwszym roku niepodległości był wygodny dla wyższych dowódców wojskowych. Jako zwierzchnicy sądowi mieli szerokie uprawnienia sądowe. Występując w roli zwierzchników sądowo-karnych, dowódcy związków taktycznych i związków operacyjnych mieli prawo do inicjowania śledztw wstępnych i dochodzeń, a pociąganie do odpowiedzialności karnej oficera lub żołnierza każdorazowo wymagało ich zgody. Wprawdzie nie mogli kreować sądów polowych i wyznaczać ich szefów, ale to oni zatwierdzali skład kompletów orzekających, a zwierzchnicy sądowo-karni — szczebla armii lub frontu także celowość i zasadność wniesienia aktu oskarżenia za pośrednictwem swego referenta prawnego. Dowódcy wojskowi nie mogli ingerować w przebieg rozpraw sądowych, ale zachowali kontrolę nad orzecznictwem. Najważniejszym narzędziem, jakim dysponował każdy z nich w roli zwierzchnika sądowo-karnego, było prawo zatwierdzania lub odmowa zatwierdzania zapadłych wyroków. Wyjątkiem były sprawy oficerskie, w których Naczelny Wódz zastrzegł prawo kontroli wyroków i decyzji kończących postępowanie dla siebie. W ten sposób Naczelny Wódz i dowódcy wojskowi od szczebla związku taktycznego wzwyż otrzymali faktycznie uprawnienia sądów II instancji, w czym nawiązali do modelu egzekwowania posłuszeństwa rozkazowi w wojsku dawnej Rzeczypospolitej i armiach europejskich. Wojna rządziła się swoimi prawami. Trzeba dodać, że instancyjna kontrola wyroków została zachowana w terytorialnych sądach wojskowych usytuowanych przy dowództwach okręgów generalnych. Wyroki tych sądów zapadły w trybie postę-

---

<sup>6</sup> B. Matzner: *Służba sprawiedliwości*. W: *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej 1918—1928*. Red. H. Mościcki. Warszawa 1928, s. 444.

powołania zwyczajnego mogły być zaskarżane do Naczelnego Sądu Wojskowego, który po roku działalności zmienił nazwę na Najwyższy Sąd Wojskowy<sup>7</sup>.

W grudniu 1918 r. kierownictwo Departamentu II Wojskowo-Prawnego Ministerstwa Spraw Wojskowych przystąpiło do tworzenia sądów polowych przy dowództwach grup operacyjnych, grup taktycznych i dowództw frontów. Przede wszystkim tworzone sądy polowe przy dowództwach wielkich jednostek, tj. dywizji i brygad piechoty. W styczniu 1919 r. powstał sąd polowy Brygady Strzelców Lwowskich (38 pp i 39 pp) z szefem kpt. dr. Kazimierzem Januszewskim, a następnie sąd polowy Grupy Operacyjnej gen. Zielińskiego (szef — mjr Gustaw Rutka). W ciągu następnego roku utworzono kilkadziesiąt sądów polowych związków operacyjnych, wielkich jednostek piechoty i jazdy, grup operacyjnych, twierdz, garnizonów i etapów<sup>8</sup>.

Rozkaz Naczelnego Wodza z 26 listopada 1918 r., przewidywał funkcjonowanie sądu polowego w strukturze dowództwa wielkiej jednostki (dywizji, brygady)<sup>9</sup>. Zasady dowodzenia dywizją piechoty określono ostatecznie rozkazem ND WP z 16 lipca 1919 r., który je potem zmodyfikował rozkazem z 28 marca 1920 r. Dywizją dowodził oficer w stopniu generała lub pułkownika, a jego najbliższym współpracownikiem był szef sztabu, który odpowiadał za utrzymanie zdolności bojowej wielkiej jednostki. Dowódca dywizji (brygady) automatycznie pełnił funkcje zwierzchnika sądowego (w niektórych dokumentach zwierzchnika sędowo-karnego) dla sądu polowego, który działał w strukturze dowództwa wielkiej jednostki. Dowództwo, współcześnie znane bardziej pod nazwą sztabu, było aparatem wykonawczym dowódcy dywizji (brygady). Składało się z oddziałów: Organizacyjno-Materiałowego, Informacyjnego, Operacyjnego i Adiutantury. Poszczególne oddziały miały numerację rzymską identyczną jak w Wojsku Polskim. Organami wykonawczymi dowódcy i jego szefa sztabu byli szefowie łączności, zdrowia, duszpasterstwa wojskowego, weterynarii, poczty polowej i kierownik sądu polowego. Przy sztabie dywizji znajdowały się również kompania sztabowa, pluton kawalerii, tabor sztabowy, poczta polowa, oficer kasowy i oficer prowiantowy<sup>10</sup>. Sąd polowy tworzyli: szef, 1—2 oficerów z uprawnieniami sędziów orzekających i 2—4 oficerów śledczych i sądowych. Przepisy o ustroju sądów wojskowych „w polu” nie przewidywały etatów sędziów śledczych. Aparat

<sup>7</sup> R. Ostafiński-Bodler: *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914—2002*. Toruń 2002, s. 84—85.

<sup>8</sup> Zob. wykaz sądów polowych sporządzony przez mjr. Eugeniusza Falkowskiego z 1921 r. [mało czytelna kopia bez dokładnej daty]. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie [dalej: CAW], sygn. I. 301.21.15.

<sup>9</sup> J. Ślipiec: *Wybrane aspekty dowodzenia szczebla strategicznego i operacyjnego strony polskiej i rosyjskiej w wojnie 1919—1920*. W: *Bitwa warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*. Red. J. Odziemkowski. Warszawa 2006, s. 68—69.

<sup>10</sup> Schematy organizacji armii, dywizji piechoty i grupy operacyjnej w: CAW, sygn. I. 301.21.15. Zob. też: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864—1939*. Red. P. Stawicki. Warszawa 1990, s. 287.

kancelaryjny składał się zwykle z kilku podoficerów i żołnierzy. W sądach polowych, które powstały na bazie organizacyjno-kadrowej sądów terytorialnych, personel kancelaryjny liczył 8—10 podoficerów i żołnierzy. W etapowych lub terytorialnych sądach wojskowych na Kresach, które przekształcono w sądy polowe, trzon obsługi kancelaryjnej tych sądów do lipca 1920 r. stanowił doświadczony personel żeński. Największą przeszkodą w procesie unifikacji sądownictwa wojskowego w latach wojny z Rosją Sowiecką był spadek po zaborcach w postaci trzech odrębnych systemów prawnych. Większość sądów polowych związków operacyjnych, etapów i wielkich jednostek posługiwała się niemieckim prawem karnym wojskowym z 1871 r. dostosowanym do polskich warunków oraz austriacką ustawą wojskowego postępowania karnego z 1912 r. W pierwszych miesiącach budowy armii w użyciu był również kodeks wojskowej procedury niemieckiej z 1898 r. W dywizjach „Błękitnej” Armii gen. Józefa Hallera do września 1919 r. stosowano w sądach polowych francuskie prawo karne<sup>11</sup>. Adam Zamoyski trafnie ujął, że II Rzeczpospolita u progu niepodległości odziedziczyła cztery systemy prawne, sześć różnych walut, trzy sieci kolejowe i trzy systemy administracyjno-fiskalne<sup>12</sup>. Na szczęście młoda polska armia odziedziczyła także dobre wzorce modeli ustrojowych sądownictwa polowego z lat 1914—1918. Za najlepszy słusznie uważano w tym czasie jako źródło prawa materialnego niemiecki kodeks karny wojskowy z 1872 r., za najlepszy kodeks karny powszechny — rosyjski kodeks Nikołaja Tagancewa z 1903 r., zaś jako źródło prawa sądowego procesowego — austriacki kodeks wojskowej procedury karnej (w.p.k.) z 1912 r.<sup>13</sup>. Ten ostatni kodeks w drugim roku wojny z Rosją Sowiecką stał się obowiązującym źródłem prawa sądowego we wszystkich agendach sądownictwa polowego. W sprawach nieuregulowanych przepisami w.p.k. oraz w razie doraźnych potrzeb uprawnienia zwierzchników sądowych korygowano dekretemi i rozkazami Naczelnego Wodza i Głównego Kwatermistrza ND WP.

Rozkazem ND WP z 10 marca 1919 r. terytorium całego państwa podzielono na obszar wojenny i obszar krajowy. Dla obszaru wojennego ustanowiono Zarząd Wojskowy i Dowództwa Okręgów Etapowych (DOE)<sup>14</sup>. Dla obsługi prawnej obszaru wojennego utworzono sądownictwo polowe. Moment podjęcia tej decyzji w styczniu 1919 r. zbiegł się z przyjęciem przez Sejm Ustawodawczy uchwały o organizacji półmilionowej armii. W założeniu, każdy związek operacyjny (armia, front) miał na swoim zapleczu własne Dowództwo Okręgu Etapu (DOE),

<sup>11</sup> Zob. T. Szczygieł: *Wojskowe postępowanie polowe i doraźne...*, s. 59—82.

<sup>12</sup> A. Zamoyski: *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966—2008*. Tłum. M. Ronikier. Kraków 2009, s. 435.

<sup>13</sup> Ustawa wojskowego postępowania karnego z 5 lipca 1912 r. Dziennik Ustaw Państwa (aust.) 1912, nr 130. Zob. też T. Szczygieł: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej...*, s. 32.

<sup>14</sup> Rozkaz ND WP nr L.100 z 10.03.1919 r. *O podziale ziem polskich na obszar wojenny i kraj* — CAW, sygn. I. 301.5.4.

które zabezpieczało zdolność i gotowość bojową oddziałów frontowych. Sądy polowe dla obsługi DOE były tworzone w miarę posiadanych kadr prawniczych i istniejących potrzeb. Jesienią 1919 r. utworzono sądy polowe przy DOE Mińsk<sup>15</sup>, DOE Wilno, DOE Wołyń, DOE Lwów, DOE Mołodeczno i DOE Małopolska. Każdy dowódca związku operacyjnego i większość dowódców etapów mieli do pomocy zespół prawników wojskowych kierowanych przez referenta prawnego. Zakres obowiązków i zadań referatów sądowo-prawnych wszystkich armii i etapów sprowadzał się do nadzorowania działalności sądów polowych usytuowanych przy dowództwach wielkich jednostek, Okręgów Etapów i dowództw grup operacyjnych, brygad jazdy, twierdz i garnizonów. Głównym zadaniem referatów prawnych było pełnienie funkcji pasa transmisyjnego między Szefostwem Sądownictwa Polowego ND WP i dowódcami związków operacyjnych a sądami polowymi w terenie oraz obsługa prawna dowództw armii i etapów<sup>16</sup>.

Z początkiem marca 1919 r. ND WP operacyjnie podporządkowano wszystkie dowództwa wojskowe, formacje i zakłady wojskowe znajdujące się na obszarze wojennym<sup>17</sup>. Decydującym okresem tworzenia struktur sądownictwa polowego było drugie półrocze 1919 r. Zasadnicza praca w organizacji sądownictwa polowego ND WP została jednak wykonana w pierwszych sześciu miesiącach istnienia tej struktury. W końcu czerwca 1919 r. wraz z wejściem do akcji bojowej w Galicji Wschodniej Błękitnej Armii gen. Hallera liczba sądów polowych zwiększyła się do kilkunastu. Powstały sądy polowe czterech dywizji piechoty, sądy polowe grup operacyjnych, działał już sąd polowy we Lwowie, powstały sądy polowe przy dowództwach powiatów, natomiast w maju 1920 r. etapowe sądy polowe na Ukrainie. Sądy galicyjskie z czasem na tyle okrzepły, że stały się zapleczem kadrowym dla sądów wojskowych z innych rejonów kraju<sup>18</sup>.

Analiza wyroków i dokumentów wytworzonych przez dowództwa i organy wojskowe w latach 1919—1921 potwierdza tezę, że sądy wojenne w trakcie wojen o granice odrodzonej Rzeczypospolitej nie wymierzały sprawiedliwości. Nie były „trzecią siłą” w rozumieniu monteskiuszowskiego modelu trójpodziału władz, lecz pełniły służebną rolę w systemie dowodzenia i utrzymania wewnętrznej spójności wojska. W pierwszej fazie wojny prawnicy wojskowi odreagowywali kilkuletnią służbę w audytoriatach armii zaborczych. Śledztwa i rozprawy są-

---

<sup>15</sup> W dokumentach wytworzonych w końcu 1919 r. sąd polowy DOE w Mińsku nazywany był także „sądem polowym Dowództwa Białoruskiego Okręgu Etapowego”. Zob. wyroki tego sądu — CAW, sygn. I. 301.22.4.

<sup>16</sup> Pismo Głównego Kwatermistrza ND WP do Departamentu I MSWojsk. nr 1. dz. 45026/IV/IO z 22.09.1919 r. w sprawie informacji o organizacji sądów polowych — CAW, sygn. I. 301.21.2.

<sup>17</sup> Rozkaz ND WP nr L. 97 z 8.03.1919 r. *O ustanowieniu zarządu wojskowego dla obszaru wojennego* — CAW, sygn. I. 301.5.4.

<sup>18</sup> J. Krzemiński: *Organa wymiaru sprawiedliwości w W.P.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1928, nr 8—10, s. 67 i nast.

dowe cechowała nieuzasadniona przewlekłość, a sposób zbierania i weryfikacji materiału dowodowego przypominały działalność sądów wojskowych w okresie pokoju<sup>19</sup>. Kierownictwo służby sprawiedliwości z różnym skutkiem próbowało temu przeciwdziałać i dyscyplinowało oficerów Korpusu Sądowego, a sfrustrowani dowódcy wielkich jednostek powoływali często sądy wojenne ze składu osobowego własnych jednostek. Latem 1920 r. krytyczna sytuacja na froncie wymusiła jakościową zmianę podejścia sądów polowych do zadań. Naczelne Dowództwo WP jako dysponent służby sądowo-polowej określiło nowe obowiązki sądów polowych w drodze wprowadzenia trybu postępowania doraźnego i nowej organizacji sądownictwa na przedmościu warszawskim. Nawet w obliczu groźby klęski sądy polowe orzekały najwyższy wymiar kary wyłącznie po udowodnieniu podsądnym winy. Kontrofensywie znad Wieprza i zwycięskim bojom 5 Armii nad Wisłą i Wkrą nie towarzyszył huk plutonów egzekucyjnych. W żadnym razie nie stawiam tezy, że temida wojskowa wpłynęła na wynik tej czy innej operacji w toku tej wojny. Sądy polowe okazały nikłą przydatność w utrzymaniu karności w czasie odwrotu dywizji Frontu Północno-Wschodniego w czerwcu i lipcu 1920 r. Olbrzymie straty, ciągły odwrot i nieustalona linia frontu paraliżowały pracę sądów. Nawet surowe wyroki nie zrobiłyby w tym czasie wrażenia, gdyż żołnierz bardziej obawiał się kozackiego pałasza niż oddania pod sąd polowy. Wielu żołnierzy objętych śledztwami i dochodzeniami poległo w walce z wrogiem. Paradoksalnie, sądy polowe nie okazały się także przydatne w czasie ofensywy Grupy Uderzeniowej znad Wieprza i w dniach pościgu za rozbitymi armiami Tuchaczewskiego. Zwycięskich szeregów nie trzeba było bowiem dyscyplinować. Temida wojskowa pokazała natomiast pazur wobec dezertersów i ludzi uchylających się od poboru w przededniu bitwy o Warszawę i Lwów. Zaznaczyła się surowymi wyrokami na odbitych terenach. Salwy plutonów egzekucyjnych spełniły swoją rolę, obwieszczając powrót polskiego państwa i przywracając jego autorytet. Służba sprawiedliwości swoją obecnością spełniła wyznaczoną jej rolę. Była jedną z wielu kostek domina w śmiertelnej grze o przetrwanie narodu i państwa. Prócz nich na polu egzekwowania porządku publicznego i zwalczania dezercji zaznaczyły się komisje sądzące. Organy te powołano do szybkiego reagowania na zagrożenie karności i porządku prawnego w pasie przyfrontowym głównie na Mazowszu, obszarze okręgów generalnych Kielce i Lublin. Skład komisji stanowili: oficer KS, oficer żandarmerii i drużyny żandarmów<sup>20</sup>. Prawdopodobnie organy te nazwą nawiązywały do „wojenno-sledstwiennych komisyj” z czasów Królestwa Polskiego jako *quasi*-organy sądowe, które do 1862 r. funkcjonowały w armii rosyjskiej<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Podobne zachowania sędziów Izby Wojskowej SN odnotowano po przemianach ustrojowych w 1989 r.

<sup>20</sup> J. Suliński: *Żandarmeria organ bezpieczeństwa armii 1918—1945*. Warszawa 2003, s. 98.

<sup>21</sup> Wojenno-sledstwiennye komisyje składały się z 4—7 oficerów i audytora. Funkcjonowały w armii rosyjskiej do 1862 r., kiedy zostały zastąpione przez sądy wojenne. Zob. J. Nie-



W czasie bitwy warszawskiej dostawiano do nich żołnierzy przychwyconych na dezercji, waleśaniu się bez przydziału mężczyzn w wieku poborowym oraz poszukujących macierzystych jednostek. Po ustaleniu ich statusu delikwentów przekazywano do stacji zbiorczych i oddziałów zapasowych bądź pośpiesznie sądzono, niektórych dla przykładu skazywano na śmierć i rozstrzeliwano.

W drugim półroczu 1919 r. wykrystalizował się trójstopniowy szczebel dowodzenia w sądownictwie polowym, który przetrwał do końca wojny z Rosją Sowiecką:

- sekcja sądowo-prawna ND WP (po zmianie: Szefostwo Sądownictwa Polowego ND WP);
- sekcje sądowo-prawne armii (frontów) i etapów (po zmianie: referaty sądowo-prawne);
- sądy polowe wielkich jednostek, twierdz, garnizonów oraz sąd polowy ND WP<sup>22</sup>.

Sądy polowe obsadzano z reguły młodymi prawnikami z doświadczeniem frontowym nabytym w latach wielkiej wojny lub dawnymi audytorami z armii zaborczych. Taki był model podstawowy, gdyż w drugim roku wojny do służby sądowo-polowej kierowano wszystkie rezerwy prawnicze. Przy każdym z sądów polowych funkcjonował arest polowy. W czasie wojny z Rosją Sowiecką funkcjonowało kilkadziesiąt sądów polowych, w których pełniło służbę ok. 220—240 oficerów Korpusu Sądowego. Za prawdziwy sukces należy uznać utworzenie jednolitego Korpusu Sądowego z prawników dawnych armii zaborczych, z audytorów legionowych, oficerów sądownictwa wojskowego przybyłych z Korpusów Wschodnich, audytorów Błękitnej Armii i zmobilizowanych do wojska prawników cywilnych. Przez szeregi służby sprawiedliwości w sądach polowych, terytorialnych sądach wojskowych, referatach sądowo-prawnych i kierowniczych agendach sądownictwa wojskowego w latach 1919—1921 przewinęło się łącznie ok. 940 prawników wojskowych.

W trakcie wojny z Rosją Sowiecką sądy polowe, lotne sądy doraźne i ekspozytury sądów polowych załatwiły kilkadziesiąt tysięcy spraw karnych, z tego ok. 7 tys. wyrokami. W czasie pierwszych dziesięciu miesięcy 1920 r. sądy polowe załatwiły ok. 11 tys. spraw karnych, z czego 3 tys. wyrokami. W sądach polowych zapadło ok. 550 wyroków śmierci, zaś w terytorialnych sądach wojskowych dalszych 150 wyroków śmierci. W okresie bitwy warszawskiej orzeczono co najmniej 270 wyroków śmierci, z których większość została wykonana<sup>23</sup>. Z tej

mojewski: *Podstawy prawne wyroków sądów wojskowych rosyjskich w powstaniu 1863 r. na terytorjum Królestwa Polskiego. Szkic prawno-historyczny*. Lublin 1925, s. 11.

<sup>22</sup> R. Czarnecka: *Organizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) w latach 1918—1921*. „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2005, nr 27, s. 15.

<sup>23</sup> Sprawozdania statystyczne dot. obciążenia sądów terytorialnych i sądów polowych sprawami karnymi w: raport szefa Oddziału VI Prawnego Sztabu MSWojsk. do Ministra Spraw Wojskowych z 1.04.1921 r., sygn. L. 8313/1882/21.03./Tajne CAW, sygn. I. 300.10.12 oraz T. Ry-

liczby, na okres rozliczeń z kolaborantami przypada połowa wyroków śmierci<sup>24</sup>. Zwierzchnicy sądowi zatwierdzali w toku tej wojny średnio co drugi orzeczony wyrok śmierci, co ostatecznie daje nie więcej niż ok. 500 żołnierzy i cywilów rozstrzelanych w tej wojnie na mocy wyroków sądowych. Trzeba pamiętać, że wyroki śmierci orzeczone przez sądy polowe na Ukrainie w 1920 r. zastępowały działalność sądownictwa powszechnego, gdyż dotyczyły prowadzenia działalności antypaństwowej i okrucieństw popełnionych na polskiej ludności i jeńcach wojennych w pierwszej połowie 1919 r. Najwięcej danych statystycznych zachowało się z 1920 r. W tymże roku tylko do terytorialnych sądów wojskowych wpłynęło ogółem 150 997 doniesień, zawiadomień, skarg i pism, które wywołały czynności tych sądów. To obrazuje obciążenie prokuratorów sądów wojskowych DOGen., które wyniosło 1 317 spraw na jednego oficera Korpusu Sądowego (KS). Sędziowie śledczy dziesięciu DOGen. tylko w 1920 r. załatwili 91 025 spraw, z których 29 386 śledztwa lub dochodzenia zakończyli wniesieniem aktów oskarżenia. Statystycznie każdy sędzia śledczy w 1920 r. załatwił 785 spraw karnych. Uzupełnieniem tych danych jest informacja, że w I instancji wszystkie sądy wojskowe przy DOGen. tylko w 1920 r. wydały 7 374 wyroki. Jak można wnosić, w toku dwuletniej wojny wyroków było dwukrotnie więcej.

### ***Dowódcy wojskowi w roli zwierzchników sądowo-karnych***

Dowódcy związków operacyjnych (armii lub frontów) pełnili funkcję zwierzchników sądowo-karnych dla wszystkich sądów zlokalizowanych w dowództwach wielkich jednostek lub na swoim obszarze operacyjnym, dla stanu osobowego związku operacyjnego i ludności cywilnej na obszarze operacyjnym. Dowódca związku operacyjnego, grupy operacyjnej lub Okręgu Etapu, mógł zażądać od podległego mu referenta prawnego lub dowódcy wielkiej jednostki jako jej zwierzchnika sądowo-karnego wdrożenia śledztwa wstępnego lub dochodzenia w każdej sprawie. Podstawą prawną przysługujących w tym zakresie prerogatyw był załącznik do Rozkazu ND WP Nr 1940/I z dnia 7 marca 1920 r., wedle którego: „Dowódca armii jest przed Naczelnym Wodzem odpowiedzialny za karność i bitność oraz za zdolność operacyjną armii [...] w stosunku do zwierzchników sądowych posiada prawo rozkazodawstwa streszczające się

---

bicki: *Sądownictwo polowe w latach wojny 1919–1921*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1928, nr 8–10, s. 55.

<sup>24</sup> J. Krzemiński: *Organa wymiaru sprawiedliwości w W.P. ...*, s. 55.

przede wszystkim w prawie wdrażania sądowo-karnego dochodzeń<sup>25</sup>. W tym znaczeniu dowódcy związków operacyjnych posiadali uprawnienia władcze wobec dowódców wielkich jednostek, okręgów etapów, grup operacyjnych, twierdz i garnizonów w sferze sądowo-karnej. Analogiczne uprawnienia posiadali również w zakresie pociągania do odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej<sup>26</sup>. Relacje prawników wojskowych ze zwierzchnikami sądowo-karnymi były wyrazem pewnego kompromisu ustrojowego, który zabezpieczał interes sił zbrojnych. Przepis § 26 w.p.k. stanowił, że „sądy oraz ich członkowie i organa sędziowskie są przy wykonywaniu czynności badawczych i przy wydawaniu orzeczeń niezawisłe i poddane jedynie ustawie”. Do tego każdy sędzia wojskowy miał ustawowo gwarantowaną stabilność stanowiska, a odsunięty od orzekania mógł być tylko na mocy orzeczenia innego sądu. Mimo gwarantowanej niezawisłości w orzekaniu to dowódcy wojskowi mieli ostatnie słowo w procesach sądowych. Jako zwierzchnicy sądowo-karni pełnili rolę *quasi*-instancji odwoławczej wobec orzeczeń sądów polowych niezależnie od tego, czy skazani wnosili o uniewinnienie („uwolnienie od winy”), o złagodzenie lub darowanie wymierzonych im kar. W razie braku umocowania oficera do występowania w roli zwierzchnika sądowego wyrok mógł być zniesiony po uruchomieniu specjalnej procedury ułaskawieniowej, a ta była wyłączną kompetencją Naczelnego Wodza. W myśl przepisów § 28 i § 455 w.p.k. uprawnienia zwierzchników sądowo-karnych przysługiwały co najmniej dowódcom dywizji (równorzędnym), tj. wyższym dowódcom w stopniach generalskich, a ich zastępcami w myśl § 31 w.p.k. byli dowódcy brygad w stopniach generalskich lub wyżsi oficerowie sztabowi. Dowódcom jednostek wojskowych mniejszym niż dywizja piechoty lub brygada jazdy uprawnienia zwierzchników sądowo-karnych mógł przyznać Naczelny Wódz na podstawie przepisu § 459 ust. 1 w.p.k. W każdym razie, dowódca wielkiej jednostki był dysponentem dywizyjnego (brygadowego) sądu polowego jako jego zwierzchnik sądowo-karny. Tak było od czasów wyodrębnienia się sądów hetmańskich w połowie XVI w. Pozostaje pytanie o celowość takiego modelu ustrojowego.

Powód przyjęcia tak obrazoburczej dla prawników konstrukcji był oczywisty. Sądy wojenne nigdy nie były i nie będą częścią szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. Zostały włączone w system dowodzenia wojskiem jako ważny instrument kształtowania dyscypliny i wymuszania posłuszeństwa rozkazom. W sądach polowych rozstrzygały się nie tylko sprawy karne. Każdy z sądów polowych był obłożony doniesieniami o przewinieniach dyscyplinarnych i przestępstwach osób cywilnych przeciwko państwu i siłom zbrojnym. Dodatkowo szefowie sądów polowych pełnili funkcje doradców prawnych dowódców wielkich

<sup>25</sup> Zob. pkt 5 załącznika do Rozkazu szefa Oddziału I ND WP, sygn. 1940/I z 7.03.1920 r. — CAW, sygn. I. 301.21.3.

<sup>26</sup> Ibidem.

jednostek, a zatem zostali włączeni w przemyślany system utrzymania zdolności i gotowości bojowej oddziałów wojskowych. Jedynym celem represji karnej była eliminacja lub odstraszanie potencjalnych sprawców przestępstw wojskowych, a nie ich poprawa. Realizacja celów procesu karnego znana doktrynie i praktyce sądów powszechnych była zadaniem ubocznym. Mimo to oficerowie Korpusu Sądowego starali się wydrzeć z realiów wojska jak najwięcej przestrzeni prawnej dla siebie w konfrontacji ze swoimi zwierzchnikami sądowo-karnymi. Chcieli zatem maksymalnie zbliżyć się do standardów orzeczniczych stosowanych w sądach powszechnych<sup>27</sup>. Dlatego tak wiele uwagi najwyższe władze wojskowe zwracały na przypadki zastępowania zwierzchników sądów polowych przez osoby nieuprawnione. Przykładowo 16 maja 1920 r. sąd polowy DOE w Płoskirowie wydał wyrok, który w zastępstwie zwierzchnika sądowego, w tym wypadku dowódcy Okręgu Etapu Płoskirów, zatwierdził szef sztabu w stopniu kapitana. Sprawa odbiła się echem w Warszawie i była przedmiotem reakcji Głównego Kwatermistrza ND WP. W piśmie rozesłanym do dowództw wojskowych i sądów polowych na początku czerwca 1920 r. pouczył on adresatów, że „cel i tendencja ustawy, ażeby tak wysoką i odpowiedzialną funkcję, jak funkcja Zwierznika sądowego łącząca w sobie władzę prokuratora i sędziego, którego ostateczne rozstrzygnięcie sędziowskie decyduje o prawomocności wyroków podwładnego sądu polowego wydanych pod kierunkiem doświadczonego, fachowego sędziego wojskowego, sprawował dowódca o wysokiej randze, doświadczeniu i powadze wojskowej. Stąd wynika dalej, że kwalifikacje te musi posiadać również zastępujący go w funkcjach Zwierznika sądowego zastępca”<sup>28</sup>.

Status prawny zwierzchników sądowych i ich realny wpływ na kształtowanie dyscypliny i zdolności bojowej podległych oddziałów wojskowych uległ istotnemu wzmocnieniu po wydaniu przez Naczelne Dowództwo WP rozkazu nr 5343/20 z 26 czerwca 1920 r. Zwierzchnicy sądowi uzyskali na jego podstawie uprawnienia do łagodzenia, darowania lub odraczania wykonawstwa wymierzanych przez sądy polowe kar sądowych do czasu demobilizacji. Z powodu gwałtownie pogarszającej się sytuacji na frontach Naczelny Wódz wyposażył dowódców występujących w roli zwierzchników sądowo-karnych w uprawnienia do samodzielnej modyfikacji kar orzeczonych przez sądy polowe. Celem wydania rozkazu, w którym Naczelny Wódz zrzekł się istotnej części swoich prerogatyw, był zamysł wzmocnienia narzędzi kształtowania dyscypliny przez dowódców jako zwierzchników sądowych. Żołnierz skazany wyrokiem sądu polowego na karę długoletniego więzienia mógł odkupić winę na polu walki, gdyż zwierzchnik miał prawo odroczyć karę więzienia do czasu demobilizacji. Po wojnie zwierzchnik sądowo-karny mógł wystąpić do Naczelnego Wodza

<sup>27</sup> Zob. L. Kania: *Wyroki bez apelacji...*, rozdział VI.

<sup>28</sup> Pismo Głównego Kwatermistrza ND WP, płk. Juliusza Tarnaswy-Malczewskiego, do szefa ekspozytury sądu polowego DOE Płoskirów we Lwowie z 4.06.1920 r., sygn. L. 3915/20/Sąd. — CAW, sygn. I. 301.21.9.

o darowanie całości lub części kary ze względu na „zachowanie się zasadzonego na polu walki” w rozumieniu przepisu § 480/III wojskowej procedury karnej. Możliwość odroczenia wykonania surowej kary izolacyjnej z perspektywą jej anulowania lub zmniejszenia była potężnym środkiem oddziaływania na postawę skazanego żołnierza i szeregi wojska.

Zasady wyznaczania zwierzchników dla sądów polowych respektowano do końca lipca 1920 r. bez żadnych odstępstw. Z początkiem sierpnia 1920 r. w związku z krytyczną sytuacją na froncie zasady te „poluzowano”. Nie mogło być inaczej, kiedy w teren ruszyły lotne sądy doraźne, a dywizyjne i armijne sądy polowe ustanowiły wiele ekspozytur. Dowódca 1 Armii gen. Jędrzejewski rozkazem z 5 sierpnia 1920 r. określił siedziby dla sądów doraźnych i zobowiązał dowództwo Okręgu Etapu 1 Armii do wyznaczenia dla każdego z tych sądów oficera sztabowego, który będzie pełnił funkcję zwierzchnika sądowo-karnego. W sytuacji nieobecności oficera sztabowego funkcję zwierzchnika sądowego miał pełnić najstarszy stopniem oficer WP w danym garnizonie<sup>29</sup>. Najczęściej decydował rozwój wypadków na froncie i zwykły rozsądek. W dowództwach wielkich jednostek i grup operacyjnych latem 1920 r. dochodziło do przekazywania uprawnień zwierzchnika sądowego przez uprawnionych dowódców swoim zastępcom lub oficerom sztabowym, co formalnie było sprzeczne z literą prawa i duchem rozkazów. Kiedy jednak dowódcy walczyli na pierwszej linii lub przebywali wśród żołnierzy na froncie, nie było innego wyjścia. Przykładowo w Grupie Operacyjnej ppłk. Kopy w trakcie sierpniowych bojów funkcję zwierzchnika sądowego pełnił jego szef sztabu, ponieważ dowódca przebywał wśród żołnierzy w okopach. Nikt tej decyzji nie podważał, albowiem czasowe przejście funkcji zwierzchnika sądowego było zgodne z treścią przepisu art. 81 w.p.k.<sup>30</sup>.

Paradoksalnie, nie zawsze było wiadomo, który z wyższych dowódców był zwierzchnikiem sądowym. Wątpliwości czy dany oficer jest umocowany jako zwierzchnik sądowy wobec konkretnego sądu polowego pojawiały się regularnie. Takie wypadki odnotowujemy w sytuacji zastępowania dowódców wielkich jednostek i grup operacyjnych przez oficerów nie będących ich zastępcami. Na zapleczu frontu dochodziło do nieporozumień na tle uzurpowania uprawnień zwierzchnika sądowego w dowództwach etapów. Zdarzały się sytuacje odwrotne, kiedy to sądy polowe poszukiwały swoich zwierzchników. Przykładowo sąd polowy w Rawie Ruskiej pismem z 16 kwietnia 1919 r. zwrócił się do dowódcy Grupy Operacyjnej „Bug” z pytaniem, czy jest on zwierzchnikiem sądowo-karnym tego sądu polowego w związku z potrzebą zatwierdzenia wyroku skazującego. W tym wypadku istniała potrzeba oceny przez zwierzchnika wyroku skazującego wachmistrza powiatowego Antoniego Stemerowicza za

<sup>29</sup> Rozkaz dowódcy 1 Armii nr 4592/20/Sąd. z 5.08.1920 r. o wyznaczeniu siedzib sądów doraźnych — CAW, sygn. I. 301.21.22.

<sup>30</sup> Art. 81 w.p.k. — Dz.U. R.P. Nr 59, poz. 369 z 1920 r.

sprzeniewierzenie powierzonego mu mienia, za nadużycie władzy i oszustwo<sup>31</sup>. Podobne sytuacje wydają się kuriozalne, niemniej miały miejsce w pierwszym etapie tworzenia sieci sądów polowych. Należy też odnotować przypadek zmiany właściwości sądu polowego na wniosek oficera podejrzanego o tchórzostwo na polu walki motywowany obawą przed brakiem obiektywizmu zwierzchnika sądowego. W marcu 1920 r. kpt. Maciąg, przeciwko któremu prowadzono śledztwo wstępne w sądzie polowym DOE Równe z siedzibą w Chełmie, złożył wniosek o zmianę właściwości tego sądu, uzasadniając to stronnictwami zwierzchnika sądowego, który miał ocenić wyrok w jego sprawie. Co ciekawe, zastępca szefa Sądownictwa Polowego ND WP mjr Marian Krauss, przychylił się do tego wniosku i nakazał przeniesienie śledztwa do sądu polowego Etapu 2 Armii. Przesłanką takiej decyzji były stwierdzone wcześniejsze przypadki nieregularnego i niehonorowego traktowania podejrzanego oficera przez przełożonego, który był zwierzchnikiem sądowno-karnym dla sądu polowego DOE w Równem. Zwierzchnik ten nie szczędził podwładnemu oficerowi złośliwości, stąd mjr Krauss podzielił obawy podejrzanego o obiektywizm w ocenie przyszłego wyroku<sup>32</sup>. Uwzględnienie w trakcie wojny wniosku podejrzanego o przeniesienie śledztwa do innego sądu polowego z powodu antycypowania ewentualnej stronnictwa zwierzchnika sądowno-karnego wystawia jak najlepsze świadectwo polskim prawnikom wojskowym w tej wojnie. Nie spotkałem się z podobnym dowodem obiektywizmu w żadnej armii.

Zdarzały się sytuacje, że to sąd polowy nie mógł nawiązać kontaktu ze swoim zwierzchnikiem sądowno-karnym. Na froncie takie przypadki nie były czymś niezwykłym. W takich sytuacjach uprawnienia zwierzchników sądowych powierzano innym wyższym dowódcom. W sytuacji, gdy sąd polowy „zgubił” się swojej dywizji, brygadzie lub grupie operacyjnej lub został skierowany do miejsca postoju oddalonego od sztabu wielkiej jednostki, to obowiązki zwierzchnika sądowego cedowano na oficera najstarszego stopniem w najbliższym garnizonie lub na dowódcę tego garnizonu. To przydarzyło się na przykład sądowi polowemu 8 DP, który w końcu lipca 1920 r. został skierowany do Ciechanowa. W tym czasie dywizja toczyła zaciekle walki odwrotowe od Białegostoku do Ossowa. Obowiązki zwierzchnika sądowego powierzono doraźnie dowódcy garnizonu w Ciechanowie, zaś 31 lipca 1920 r. Naczelny Wódz wydał dekret, w którym określił, że do czasu połączenia się sądu polowego z dowództwem 8 DP uprawnienia zwierzchnika sądowego będzie wykonywał gen. Jan Wroczyński, dowódca odcinka<sup>33</sup>. Szef sądu polowego 8 DP dostał z Szefostwa reprimendę za odstąpienie od dowództwa swojej dywizji w krytycznych dniach bitwy warszawskiej.

<sup>31</sup> Pismo szefa sądu polowego w Rawie Ruskiej do Kwatermistrzostwa ND WP w Warszawie z 16.04.1919 r. (pismo bez sygnatury) — CAW, sygn. I. 301.21.1.

<sup>32</sup> Zob. korespondencję w sprawie zmiany właściwości sądu polowego DOE Równe — CAW, sygn. I. 301.21.15.

<sup>33</sup> Dekret Naczelnego Wodza z 31.07.1920 r. — CAW, sygn. I. 301.21.15.

## **Zwierzchnicy sądowo-karni wobec sądów polowych w realiach frontowych**

Konstrukcja usytuowania dowódców wielkich jednostek i związków operacyjnych w roli faktycznych dysponentów sądów polowych prowadziła cyklicznie do konfliktów z prawnikami. Dowódcy z każdym miesiącem tracili wiarę w skuteczność aparatu sądowego. Przyczyną spadku zaufania było narastanie zaległości w sądach polowych, gdzie prawnicy stosowali standardy postępowania znane sądom powszechnym w okresie pokoju. To nie dziwi, skoro większość oficerów KS miała rodowód cywilny i wdziała mundury na czas wojny. Skutkiem tego było wystąpienie zjawiska przewlekłości postępowań, co słusznie frustrowało dowódców. Zwłaszcza wtedy, kiedy spotykali się z okrucieństwem i bezwzględnością wroga. Ten zaś był wyjątkowo okrutny i nie używał kodeksów, a „sprawiedliwość” wymierzał kulą lub bagnetem. Kpt. Sokołowski, oficer Oddziału II wizytujący front nad Niemnem w ostatnim tygodniu lipca 1920 r., tak ujął poglądy oficerów na sens istnienia sądów polowych: „żołnierz przemęczony nie reaguje na rozkazy oficera, co daje się zauważyć unikaniem bitwy i samowolnym opuszczaniem szeregów. Przyczynia się do tego bezkarność i brak środków dyscyplinarnych, to też wszyscy Dcy, z którymi w tej sprawie mówiłem, zaznaczali konieczność prowadzenia sądów doraźnych na miejscu, tak na oficerów jak i żołnierzy”<sup>34</sup>. Dowódcy postrzegali sądy polowe odmiennie niż prawnicy. Kpt. Rostworowski przedstawił w liście do żony własną wizję funkcjonowania sądu polowego, którą podzielali jego koledzy: „Trzeba stworzyć kordon, założyć doraźny sąd polowy, rozstrzelać dziesięciu pierwszych oskarżonych bez wdawania się w dłuższe rozprawy. Nie baczyc na to, że kilku mniej winnych zapłaci swoją głowę. Tak być musi, bo trzeba ratować setki i tysiące innych, kraj od pożogi wojennej osłaniać. Doraźna kara podziała na rozpalone paniką głowy jak strumień zimnej wody...”<sup>35</sup>.

Brak wiary dowódców wielkich jednostek w użyteczność sądów polowych wynikał po trosze z winy samych prawników. W końcu czerwca 1920 r. szef sztabu 12 DP płk Walery Marjański, poskarżył się referentowi prawnemu 6 Armii mjr. Józefowi Zołoteńkiemu, na karygodną powolność dywizyjnego sądu polowego, który „[...] najzupełniej nie odpowiada zadaniom, przed jakimi stanął, a zadania te polegają na tem, żeby szybkim, natychmiastowym wymiarem kary działać odstrasżająco”. Widzimy, że dowódcy prawidłowo postrzegali rolę sądów polowych podczas wojny. Pytanie, czy trafnie diagnozowali przyczyny tej powolności. Płk Marjański skarżył się Szefostwu, że sąd polowy 12 DP wy-

<sup>34</sup> Sprawozdanie kpt. Sokołowskiego z wizytacji frontu w rejonie Skidla 21.07.1920 r. — CAW, sygn. I. 301.21.15.

<sup>35</sup> S.J. Rostworowski: *Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918—1920*. Warszawa—Kraków 2015, s. 386.

najduje błahe powody, by uniknąć „ostrej i szybkiej jurysdykcji” do jakiej jest powołany. Dał na to przykłady 1) oficer bolszewicki, który zastrzelił dziecko na oczach matki nie został osądzony w trybie doraźnym, lecz nie wiedzieć czemu kilka tygodni oczekuje na zwykły proces sądowy; 2) oficer 12 DP, który porzucił swoich żołnierzy na polu walki również nie stanął przed sądem doraźnym. Tymczasem prawnicy wynajdują ciągle powody, by osądzić go w postępowaniu zwyczajnym, „a ten łajdak, przypadkiem tylko noszący mundur oficera będzie w najlepszym razie tylko zdegradowany, skazany na więzienie, czyli osiągnie to, co chciał, czyli będzie z dala od linii bojowej”<sup>36</sup>.

Prawnicy wojskowi też mieli swoje argumenty. Szef sądu polowego 11 DP w raporcie do Szefostwa Sądownictwa Polowego ND WP tak tłumaczył się z miesięcznego opóźnienia w jego przesłaniu: „Przyczyną zwłok w przedłożeniu były marsze dywizji, częste zmiany postoju i pochodząca stąd niemożność normalnej pracy biurowej, w końcu brak sił kancelaryjnych po bezterminowym urlopowaniu 3 szeregowych pisarzy”<sup>37</sup>. Przewlekłość w prowadzeniu spraw karnych mogła także wynikać z potrzeby odreagowania oficerów KS na wcześniejsze praktyki egzekwowania drakońskiego prawa w audytoriatach armii zaborczych. Z kolei, młodszy prawnicy prezentowali bardziej humanitarny stosunek do sprawców przestępstw wojskowych. Problem dotyczył zmobilizowanych na czas wojny adwokatów i kandydatów adwokackich (aplikantów), którzy mieli za sobą roczne przeszkolenie w armiach zaborczych i uzyskali stopnie oficerskie. Ci mieli nawyki do szukania luk w materiale dowodowym i działania na korzyść podsądnych. Stąd w wielu sprawach śledztwa prowadzono z zachowaniem reguł obowiązującej w sądownictwie powszechnym w okresie pokoju, a przewody sądowe wydłużano pod byle pretekstem. Dlatego dowódcy wielkich jednostek tak chętnie „gubili” sądy polowe i gdzie tylko mogli korzystali z okazji, powołując „własne” sądy wojenne spośród oficerów i podoficerów liniowych. Inna sprawa, że w drugim roku wojny na taką obstrukcję mieli podstawę prawną w postaci przepisu art. 77 Rozporządzenia Rady Ministrów z 10 maja 1920 r. Przepis ten stanowił, że w wyjątkowych wypadkach kierowanie rozprawą przed wojskowym sądem doraźnym „w polu” można powierzyć oficerowi niebędącym oficerem KS<sup>38</sup>. Z tej furtki skwapliwie korzystano.

Oficerowie sądów polowych czasem mieli wrażenie, że są balastem dla dowództw wielkich jednostek. Szef sądu polowego 11 DP, mjr Marceli Jonasz, w następujący sposób oddał relacje między sądem polowym a dowództwem dywizji

---

<sup>36</sup> Zapis rozmowy aparatem Hughes’a pomiędzy płk. W. Marjańskim i mjr. J. Zołoteńkim z 25.06.1920 r. — CAW, sygn. I. 301.21.19.

<sup>37</sup> Raport szefa sądu polowego 11 DP, mjr. Marcelego Jonasza, do Szefostwa Sądownictwa Polowego ND WP, sygn. E. 57/ 21 z 31.01.1921 r. — CAW, sygn. I. 301.21.19.

<sup>38</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 10.05.1920 r. w *przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5.07.1912 r.* Dz.U. R.P. 1920, nr 59, poz. 368 z 1920 r.



w 1 Armii: „Najnowszy etat nie przyznaje sądom polowym ani jednego wozu i ani jednego konia, nie można się potem dziwić, gdy w razie rozkazu, natychmiastowego rozkazu odmarszu w tył akta sądowe dotyczące nieraz bardzo ważnych spraw »wsiaćną«. O to się dowództwa dywizji nie troszczą zupełnie i w następstwie tego, gdy trzeba nagle zmienić miejsce postoju, kierownik sądu, na którym przecie ciąży cała odpowiedzialność, nie ogląda się na sztab dywizji, lecz jest zmuszony działać na własną rękę. Traci z nim kontakt w chwili, gdy właśnie może być najbardziej potrzebny [...]. Za dowód jak po macoszemu traktowane są sądy polowe przez poszczególne dowództwa niechaj posłuży następujący fakt, który zdarzył się w jednej z dywizji podległych dowództwu 1 Armii: w dniu 3 lipca szef sztabu wezwał kierownika do siebie i zabronił mu surowo rekwirowania furmanek na podwozy, obiecując, że w razie czego przydzielą się sądowi wozy z taborów. Na następny dzień rano przyszedł rozkaz natychmiastowego odmarszu. Sąd polowy nie otrzymał ani jednego wozu. Na szczęście kierownik sądu nie wykonał jeszcze był rozkazu szefa sztabu i zarekwirowanych furmanek nie odesłał”<sup>39</sup>.

Problem lekceważenia służby sprawiedliwości sprowadzał się nie tylko do zamierzonego „gubienia” sądów polowych. Równie groźnym zjawiskiem było niezauważanie ich przez dowódców, którzy byli skłonni bardziej ufać sądom wojennym działającym w trybie doraźnym powoływanym spośród podwładnych. Najlepiej dokumentuje to zjawisko meldunek mjr. Mariana Kraussa, referenta prawnego Dowództwa Frontu Wołyńskiego do ND WP z 5 listopada 1919 r.: „poszczególne oddziały w mylnym zrozumieniu przepisów o sądach doraźnych tworzą sobie samorzutnie z pominięciem ustanowionych i urzędujących w obrębie tutaj. Dowództwa sądów polowych trybunały orzekające o dowolnym składzie nazywając je sądami. Te trybunały wykonują sądownictwo nad podejrzanymi o ciężkie zbrodnie osobami cywilnymi i wydają wyroki śmierci. Wyroki te zostają zatwierdzone przez dowódców pułku i następnie wykonywane [...]. Ponieważ dowódca Frontu Wołyńskiego opisane na wstępie postępowanie poszczególnych oddziałów za odpowiednie i zgodne z przepisami ustawy odmówił wydania rozkazu w myśl mego wniosku, przedkładam sprawę Naczelnemu Dowództwu do wiadomości”<sup>40</sup>. Mjr Krauss szukał pomocy w Warszawie, gdyż wojenne sądy doraźne wyznaczane przez dowódców na bazie sądów pułkowych uzurpowały sobie możliwość egzekwowania prawa. Prawnik ten miał rację o tyle, że dowódcy oddziałów mieli do dyspozycji sądy funkcjonujące przy DOE w Kowlu, sądy polowe w dowództwach 4 DP i 13 DP oraz ekspozyturę sądu polowego przy GO ppłk. Kopczyńskiego. Irytację referenta prawnego Frontu Wołyńskiego wywołały skargi ludności na postępowanie dowódcy 4 Brygady Jazdy. Ale dowódca Frontu Wołyńskiego przekształconego następnie w 2 Armieję (dowódca — gen. Antoni

<sup>39</sup> Pismo szefa sądu polowego 11 DP do referenta prawnego 1 Armii nr L. 67/20 z 14.08. 1920 r. — CAW, sygn. I. 301.21.22.

<sup>40</sup> Pismo szefa Sekcji sądowno-prawnej Frontu Wołyńskiego mjr. Mariana Kraussa do Szefostwa Sądownictwa Polowego ND WP z 5.11.1919 r. — CAW I. 301.21.4.

Listowski), nie podzielił punktu widzenia swego referenta prawnego. Jego odpowiedź wiele mówi o racjach wyższych dowódców, stąd warto zacytować jej fragment: „Poszczególne oddziały działające na tak obszernym terenie, głównie w strefie działań wojennych, gdzie na każdym kroku czyhają i rozwijają swą zdradziecką działalność bolszewicy, rozstrzeliwując Polaków bez żadnego sądu / działają prawidłowo, tworząc szybkie sądy doraźne ze wskazaną ilością członków w myśl dekretu z 3-go stycznia b.r., trzymają się ściśle ustawy co do sądów doraźnych wskazanych w tym dekrete, a tem bardziej jeśli zbrodnia na wojnie jest tak oczywista, że nie wymaga śledztwa. Przesyłać podobnych zbrodniarzy o 200—300 km dla osądzenia przy sądach wskazanych przez szefa sekcji sądowo-prawnej traciłoby charakter sądów doraźnych wobec miejscowej ludności, gdyż ludność ta, nie będąc świadkiem, nie uwierzy w spełnienie kary [...] Szef sekcji sądowo-prawnej zapomina, że teren bojowo-operacyjny, gdzie prowadzi się wojnę, jest krajem wewnętrznym (tyłowym), gdzie ogłasza się stan wyjątkowy z sądami polowymi i doraźnymi”<sup>41</sup>.

Dowódca związku operacyjnego (armii lub frontu) jako zwierzchnik sądowo-karny mógł wpływać na działalność dywizyjnych bądź brygadowych sądów polowych za pośrednictwem swego referenta prawnego. Referaty sądowo-prawne nadzorowały bieżącą działalność sądów polowych wielkich jednostek, etapowych sądów polowych, sądów polowych grup operacyjnych, twierdz i garnizonów funkcjonujących na obszarze operacyjnych armii lub frontu. Nadzór ten był merytoryczny i stały, gdyż wedle obowiązującej pragmatyki służbowej, każdy akt oskarżenia zatwierdzał i przysyłał do sądu polowego jego referent prawny. Dowódca armii lub frontu miał zatem pełny wgląd w bieżącą pracę każdego oficera i sądu polowego jako całości. Oficerowie referatów sądowo-prawnych prowadzili sprawy jeńców i internowanych, wykonywali czynności z zakresu postępowania niespornego, sporządzali i opiniowali projekty umów cywilnoprawnych, wydawali opinie prawne zlecone przez dowództwa związków operacyjnych i udzielali oficerom dowództwa porad prawnych<sup>42</sup>. Trzeba zaznaczyć, że dowódcy frontów, armii i dowództw etapów chcieli mieć u boku sądy polowe. Gen. Aleksander Listowski, dowódca Frontu Wołyńskiego, w sierpniu 1919 r. żądał od Naczelnego Dowództwa WP decyzji o utworzeniu sądu polowego przy dowództwie frontu. Argumentował, że „Wołyń jest obszarem rozległym, pod względem polityczno-wojskowym terenem trudnym i zaniedbanym, a brak własnego sądu polowego obniża powagę dowództwa frontu”<sup>43</sup>. Gen. Stanisław Szeptycki, do-

<sup>41</sup> Pismo dowódcy Frontu Wołyńskiego gen. A. Listowskiego do ND WP (Oddział IV) w Warszawie nr L. dz. 597/ V/pf z 19.11.1919 r. — CAW, sygn. I. 301.21.4.

<sup>42</sup> Zob. zakres obowiązków referenta prawnego 4 Armii w: Raport szefa referatu sądowo-prawnego 4 Armii kpt. Konrada Mackiewicza do szefa Sądownictwa Polowego ND WP, sygn. L. 9241/20 z 28.04.1920 r. — CAW, sygn. I. 301.21.9.

<sup>43</sup> Pismo dowódcy Frontu Wołyńskiego do ND WP Oddział IV w Warszawie z 23.08.1919 r. nr L. 3296/19 — CAW, sygn. I. 301.21.3.

wódca Frontu Litewsko-Białoruskiego i gen. ppor. Stefan Mokrzecki, dowódca 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, zgodnie apelowali o utworzenie samodzielnych sądów polowych poprzez przekształcenie ekspozytur sądu polowego frontu. Ich zdaniem, terenowe i słabsze liczebnie ekspozytury były niewystarczające<sup>44</sup>. Z kolei dowódca Frontu Ukraińskiego, gen. Edward Śmigły-Rydz w czerwcu 1920 r. bezskutecznie zabiegał o utworzenie sądu polowego przy dowództwie 3 Armii. Kiedy samowolnie ustanowił sąd polowy i wyznaczył oficera KS na stanowisko szefa tego sądu, to spowodował interwencję na szczytach władz wojskowych<sup>45</sup>. Prawnicy z reguły nerwowo reagują na każde wejście w ich pole zawodowe, które traktują jako obszar autonomiczny. Jak widać, dowódcy wojskowi całkiem rozsądnie postrzegali problemy temidy wojskowej i starali się pomóc je rozwiązać, jak mogli.

Pod względem merytorycznym wyroki sądów polowych dywizji i armii (frontów) oceniali referenci prawni związków operacyjnych, zaś w odniesieniu do wyroków sądu polowego ND WP — szef Sądownictwa Polowego ND WP. Zapadły w sądzie polowym wyrok niezwłocznie wpływał z wnioskiem o zatwierdzenie do zwierzchnika sądowno-karnego. Kiedy zwierzchnikiem był dowódca wielkiej jednostki (Grupy Operacyjnej), procedura była szybka. Wyrok podlegał zatwierdzeniu i wykonaniu lub był zmieniony albo zniesiony. Kiedy zwierzchnikiem był dowódca frontu (armii, etapu) wyrok był najpierw badany przez oficerów referatu sądowno-prawnego. Innymi słowy, wyrok podlegał ocenie najpierw przez kolegów po fachu, gdyż w referatach pełnili służbę wyłącznie oficerowie KS. Wyżsi dowódcy, występując w rolach zwierzchników sądowno-karnych, nie mieli czasu na zajmowanie się kwestiami prawnymi lub nie sprzeciwiali się opiniom referentów prawnych w sytuacji stwierdzenia oczywistych naruszeń prawa. Badanie przedłożonych akt sprawy zakończonej wyrokiem sprowadzało się do weryfikacji prawidłowości obsady składu orzekającego, przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanej w sentencji wyroku, oceny sporządzonego uzasadnienia pod kątem oceny prawidłowości poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych w kontekście ujawnionych dowodów i oceny zasadności wymierzonej kary. Zwierzchnik sądowno-karny oczywiście nie musiał się zgodzić z opinią swego referenta i był w swoich decyzjach suwerenny. Przykładowo, wyrokiem sądu polowego ND WP w sprawie K. 33/20/21 ppor. Kazimierz Belina-Wójcikiewicz został uznany za winnego nadużycia władzy służbowej z § 101 ustawy karnej austriackiej i za ten czyn skazany na karę 6 miesięcy więzienia i wydalenie z WP. W opinii oficerów szefostwa, które badało akta sprawy, skład sądu obsadzony był wadliwie i wyrok winien być uchylony. Mimo to Naczelnny Wódz pominął opinię prawników Szefostwa i wydany wyrok zatwierdził. Zatwierdzenie

<sup>44</sup> Pismo dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego, gen. Stanisława Szeptyckiego do ND WP z 31.07.1919 r. nr L. 330/ V.19 — CAW, sygn. I. 301.21.3.

<sup>45</sup> Sąd polowy 3 Armii rozwiązano, a referent prawny 3 Armii, ppłk. Maksymilian Landau, został zdjęty ze stanowiska.

tego wyroku mimo stwierdzonych uchybień formalnych jest kolejnym dowodem na obronę tezy, że sądy wojenne nie sprawują wymiaru sprawiedliwości w czasie wojny, lecz są narzędziem egzekwowania dyscypliny wojskowej i posłuszeństwa rozkazowi. Wyrok obarczony był uchybieniami formalnymi, a jednak spełnił swoje zadanie i nie został wyeliminowany z przestrzeni publicznej.

Obecność sądów polowych na froncie była przydatna. Dowódcy związków operacyjnych i wielkich jednostek nie wahali się oddawać nieposłusznych i krnąbrnych podwładnych pod sąd polowy. Korzystali ze swoich uprawnień jako zwierzchnicy sądowi. Gen. Stanisław Szeptycki w czasie walk na linii Szczary bez wahania oddawał oficerów pod sąd polowy za tchórzostwo na polu walki<sup>46</sup>. Płk Aleksander Pragłowski wspomina, że podczas walk z 1 Armią Konną Budionnego pod Brodami płk Juliusz Rómmel, dowódca 1 Dywizji Jazdy, oddawał tchórzliwych oficerów pod sąd polowy<sup>47</sup>. Z kolei gen. Władysław Sikorski, dowódca 5 Armii nad Wkrą, w rozkazie z 14 sierpnia 1920 r. zwrócił się do oficerów: „Opuszczenie stanowiska pociągnie za sobą dochodzenia sądowe przeciwko dowódcy [...] rozstrzeliwując szeregowych za ucieczkę z pola bitwy nie cofnę się przed stosowaniem kary śmierci w stosunku do oficerów, którzy ponoszą pełną odpowiedzialność za stosunki panujące w podległych im oddziałach...”<sup>48</sup>. Podobnie postępowali inni dowódcy, a sądy polowe spełniały rolę przysłowiowego bata na niesubordynowanych podwładnych. Ale życie przewrotnie dostarcza różne przykłady. Jeden z dowódców pełniących rolę zwierzchnika sądowo-karnego uwzględnił prośbę oficerów i zmienił wyrok zasądzający jednego z żołnierzy na karę śmierci. Zwierzchnicy imitowali drugą instancję sądowniczą, a będąc z wojskiem, korygowali pomyłki sądowe. Mogli też uznać wykonanie egzekucji za niecelowe i nie musieli ujawniać swoich racji<sup>49</sup>. Zdarzały się i takie sprawy, że zwierzchnik sądowo-karny zaangażował się po stronie skazanego. Wtedy korzystał z prawa do odmowy zatwierdzenia wyroku i składał wniosek do Naczelnego Wodza o jego zmianę, jeśli wyrok śmierci zapadł w trybie postępowania doraźnego. Przykładowo gen. Leon Berbecki, dowódca 3 DPLe., we wspomnieniach przedstawił sprawę sowieckiego żołnierza, którego dywizyjny sąd polowy skazał na karę śmierci za gwałt na terenie Brześcia Litewskiego. Na rozprawie przed sądem polowym 3 DPLe. przewinął się szereg świadków, w tym kilka płaczących kobiet. Wszyscy potwierdzili zasadność oskarżenia. Mimo to gen. Berbecki jako zwierzchnik sądowo-karny złożył wniosek do Naczelnego Wodza

<sup>46</sup> S. Szeptycki: *Front Litewsko-Białoruski 10 marca 1919—30 lipca 1920 z mapami i szkicami*. Kraków 1925, s. 99.

<sup>47</sup> A. Pragłowski: *Od Wiednia do Londynu*. Oprac. D. Koreś. Warszawa—Kraków 2017, s. 89.

<sup>48</sup> W. Sikorski: *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*. Warszawa 2016, s. 181.

<sup>49</sup> Pismo szefa sztabu Grupy ppłk. Kopy do Szefostwa Sądownictwa Polowego ND WP z 17.08.1920 r. [odpis] — CAW, sygn. I. 301.21.15.

o ułaskawienie skazanego, lecz Marszałek wydany wyrok śmierci utrzymał w mocy. Skazany czerwonoarmista został rozstrzelany. Przed egzekucją okazało się, że niespodziewanie przemówił po polsku, ujawniając się jako renegat i zartwardziały bolszewik. To autorowi wspomnień nie przeszkodziło jednak stanąć przeciw prawu i prawdzie po stronie „osiemnastoletniego, rezolutnego i bystrego chłopca, którego zamordowano”<sup>50</sup>. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem dziwnej postawy zasłużonego generała jest tylko to, że opublikował swój memuar w latach pięćdziesiątych i musiał poddać się ingerencji stalinowskiego cenzora.

## Zakończenie

Instytucja zwierzchnika sądowo-karnego (zwierzchnika sądowego) występująca w modelu ustrojowym sądownictwa polowego w Wojsku Polskim w latach wojen o granice Rzeczypospolitej została przejęta z audytoriatów armii zaborczych. W ideowej konstrukcji była znana w polskim sądownictwie wojskowym od czasów wyodrębnienia i usamodzielnienia się urzędu hetmana w wojsku przedrozbiorowym. Dowódca związku operacyjnego pełnił funkcję zwierzchnika sądowo-karnego dla sądów polowych na szczeblu armii lub frontu, zaś działając samodzielnie lub poprzez swego referenta prawnego sprawował kontrolę nad sądownictwem wielkich jednostek wchodzących w skład armii (frontu). Z kolei dowódca wielkiej jednostki, brygady, etapu, garnizonu, wykonywał prawną funkcję zwierzchnika sądowo-karnego i dysponował sądem polowym, który pełnił istotną rolę w systemie dowodzenia i egzekwowania porządku i bezpieczeństwa publicznego na zajmowanym obszarze. Z tej racji, zwierzchnicy sądowo-karni zostali wyposażeni w prawo do inicjowania postępowań sądowych, zatwierdzania i odmowy zatwierdzania zapadłych wyroków, zaś w drugim roku wojny z Rosją Sowiecką otrzymali prawo do ingerencji w wymiar kar sądowych. Uprawnienia te były podyktowane potrzebą kształtowania dyscypliny w oddziałach wojskowych na froncie lub w strefie przyfrontowej. W ten sposób, zwierzchnicy sądowo-karni zostali wyposażeni w uprawnienia sądowe, które w okresie pokoju przysługują jedynie sądom odwoławczym.

Taki model ustrojowy sądownictwa polowego sprawdział się w latach 1918—1921, a po niewielkich modyfikacjach stał się podstawą budowy ustroju sądów wojennych w następnej wojnie<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> L. Berbecki: *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*. Katowice 1959, s. 158.

<sup>51</sup> Zob. J. Nazarewicz: *Wojskowa służba sprawiedliwości w przededniu i w pierwszym okresie wojny obronnej Polski w 1939*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 2; L. Kania: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim...*, s. 283 i nast.

## Bibliografia

### Źródła

Centralne Archiwum Warszawa-Rembertów:

- *Szefostwo Sądownictwa Polowego Naczelnego Dowództwa WP 1919—1921.*
- *Sądy Polowe Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919—1921.*
- *Oddział IV Prawny Sztabu MSWojsk. 1920—1921.*
- *Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP 1919—1921.*

### Literatura

- Berbecki L.: *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego.* Katowice 1959.
- Błaszczyk G.: *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju polskich sił zbrojnych i prawa wojskowego.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1979, z. 2.
- Czarnecka R.: *Organizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) w latach 1918—1921.* „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2005, nr 27.
- Kamiński J.: *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce.* Warszawa 1928.
- Kania L.: *Sądy wojenne w armii Królestwa Polskiego 1815—1930.* „Studia Lubuskie” 2013.
- Kania L.: *Sądy wojskowe w Księstwie Warszawskim.* „Studia Lubuskie” 2010.
- Kania L.: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795—1945. Organizacja — prawo — ludzie.* Siedlce 2015.
- Kania L.: *Wyroki bez apelacji. Sądy polowe w Wojsku Polskim w czasie wojny z Rosją Sowiecką 1919—1921.* Zielona Góra 2019.
- Koranyi K.: *Geneza wojsk cudzoziemskich i ordynacja sądów wojskowych.* „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1937, T. 17.
- Krzemieński J.: *Organa wymiaru sprawiedliwości w W.P.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1928, nr 8—10.
- Lityński A.: *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim.* Wrocław—Warszawa—Kraków—Łódź—Gdańsk 1988.
- Matzner B.: *Służba sprawiedliwości.* W: *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej 1918—1928.* Red. H. Mościcki. Warszawa 1928.
- Nazarewicz J.: *Wojskowa służba sprawiedliwości w przededniu i w pierwszym okresie wojny obronnej Polski w 1939.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 2.
- Niemojewski J.: *Podstawy prawne wyroków sądów wojskowych rosyjskich w powstaniu 1863 r. na terytorjum Królestwa Polskiego.* Szkic prawno-historyczny. Lublin 1925.
- Organiściak W.: *Geneza i znaczenie „Artykułów wojennych hetmańskich” z 1609 r.* „Z Dziejów Prawa” 2006, cz. 8.
- Ostafiński-Bodler R.: *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914—2002.* Toruń 2002.

- Pragłowski A.: *Od Wiednia do Londynu*. Oprac. D. Koreś. Warszawa—Kraków 2017.
- Rostworowski S.J.: *Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918—1920*. Warszawa—Kraków 2015.
- Rybicki T.: *Sądownictwo polowe w latach wojny 1919—1921*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1928, nr 8—10.
- Sikorski W.: *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*. Warszawa 2016.
- Spieralski Z.: *Instrukcje i artykuły hetmańskie Jana Tarnowskiego*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, T. 46.
- Stanulewicz M.: *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*. Poznań 2005.
- Suliński J.: *Żandarmeria — organ bezpieczeństwa armii 1918—1945*. Warszawa 2003.
- Szczygieł T.: *Kadry wojskowej służby wymiaru sprawiedliwości i ich szkolenie w Polsce w okresie międzywojennym — podstawy prawne*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2016, T. 99.
- Szczygieł T.: *Unifikacja i kodyfikacja wojskowej procedury karnej w II Rzeczypospolitej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, T. 69, z. 1.
- Szczygieł T.: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918—1939)*. Katowice 2017.
- Szczygieł T.: *Wojskowe postępowanie polowe i doraźne w II Rzeczypospolitej*. „Z Dziejów Prawa” 2016, T. 9 (17).
- Szeptycki S.: *Front Litewsko-Białoruski 10 marca 1919—30 lipca 1920 z mapami i szkicami*. Kraków 1925.
- Ślipiec J.: *Wybrane aspekty dowodzenia szczebla strategicznego i operacyjnego strony polskiej i rosyjskiej w wojnie 1919—1920*. W: *Bitwa warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*. Red. J. Odziemkowski. Warszawa 2006.
- Zamoyski A.: *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966—2008*. Tłum. M. Ronikier. Kraków 2009.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864—1939*. Red. P. Stawecki. Warszawa 1990.

Leszek Kania

### **Gerichts- und Strafvorgesetzter als Disponent eines Feldgerichts in der Polnischen Armee in den Jahren der Kriege um die Grenzen der Republik Polen 1918—1921**

**Schlüsselwörter:** Kriegsgerichte, Gerichts- und Strafvorgesetzter, Militärdisziplin, Gerichtsurteil

**Zusammenfassung:** Die Institution des Gerichts- und Strafvorgesetzten, die im Systemmodell der Feldjustiz der Polnischen Armee von 1918 bis 1921 präsent war, wurde aus den Auditoriaten der Teilungsarmeen übernommen. Die Befehlshaber der Einsatzverbände (der Armee oder der Fronten) fungierten als Gerichts- und Strafvorgesetzte für alle Gerichte, die sich in den Kommandos großer Einheiten oder in ihrem Einsatzgebiet befanden, für den Personenstatus einer

Einsatzverbände und der Zivilbevölkerung im Einsatzgebiet. Der Befehlshaber eines Einsatzverbandes, einer Einsatzgruppe oder eines Etappendistrikts konnte von dem ihm unterstellten Rechtsreferenten oder dem Befehlshaber einer großen Einheit, in der er ein Gerichts- und Strafvorgesetzter war, verlangen, dass jeweils ein Vorverfahren oder ein Ermittlungsverfahren in jeder Sache eingeleitet wird. Er hatte auch das Recht darauf, gefällte Urteile von Feldgerichten zu genehmigen oder abzulehnen, und im kritischen Moment des Krieges von 1920 auch das Recht darauf, Gerichtsstrafen gegen Offiziere und Soldaten der Polnischen Armee selbstständig zu gestalten. Gerichts- und Strafvorgesetzte vertraten die Gerichte zweiter Instanz bei der Überprüfung von Gerichtsurteilen, und die Ausstattung von Militärkommandanten mit diesen Befugnissen war durch die Notwendigkeit bestimmt, die Befolgung von Befehlen durchzusetzen und die Militärdisziplin zu gestalten. Die Praxis der Feldgerichte zeigt, dass Gerichts- und Strafvorgesetzte auf der Einsatzebene ihre Gerichtsbefugnisse durch gerichtliche und rechtliche Abteilungen wahrnahmen und die ihnen vorgelegten Gutachten der Militäranwälte wurden anerkannt und respektiert. Die Rechtsreferenten spielten eine Vermittlungsrolle zwischen der Führung der Feldgerichtsbarkeit des Oberkommandos der Polnischen Armee, den Befehlshabern von Einsatzverbänden und den Feldgerichten vor Ort sowie sorgten für die rechtliche Seite in der Führung der Armee und Etappen. Dieses Justizsystem „im Feld“ erwies sich trotz periodischer Schwierigkeiten in den Jahren des Krieges um die Grenzen der wiedergeborenen Republik Polen als erfolgreich.

Leszek Kania

### **Institution of judicial and criminal superior as a field court administrator in the Polish Army during the years of wars over the borders of the Republic of Poland 1918—1921**

**Keywords:** war courts, court and penal supervisor, military discipline, court verdict

**Summary:** The institution of judicial and penal superior, which appeared in the political model of the field judiciary in the Polish Army in the years 1918—1921, was taken over from the auditors of the invading armies. Commanders of operational unions (army or fronts) served as court and penal superiors for all courts located in the headquarters of large units or in their operational area, for the state of a personal operational union and for the civilian population in the operational area. The commander of an operational union, operational group or Stage District, could require a legal clerk or commander of a large unit reporting to him, as his or her judicial and criminal superior, to implement a preliminary inquiry or investigation into any case. He also had the right to approve or refuse to approve the judgments of field courts, and at a critical time of the war in 1920, also the right to shape the judicial penalties for officers and soldiers of the Polish Army. Judicial and penal superiors replaced courts of second instance in the process of controlling court judgements, and the equipping of military commanders with these powers was dictated by the need to enforce obedience to orders and the need to shape military discipline. The practice of field courts indicates that judicial and penal superiors of the operational level exercised their judicial powers through court judges' chambers, and the opinions of military lawyers submitted to them were honoured and respected. The task of legal experts was functioning as a transmission belt between the Headquarters of the Field Judiciary of the Polish Army and commanders of operational unions and field courts, as well as providing legal services to army commanders and troops. This judicial system "in the field", despite periodic difficulties, proved its worth in the years of wars over the borders of the reborn Republic of Poland.